Nr. 264. Dnia 24 września. Czwartek. Dnia 12 (24) września 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	*N. P. M. od w. niew.*	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 18 w.	Poniedział.:	Wacława Kr.
Piątek:	Aurelji Panny.	Zachód " 6-ej " 3.	Zachód " 8 " 27 r.	Wtorek:	*Michała Archan.*
Sobota:	Cyprjana M.	Długość dnia godzin 12 " 20.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.	Środa:	Hieronima Kapł.
Niedziela:	*Prz. ś. Stanisława.*	Ubyło " 4 " 48.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.	Czwartek:	Remigjusza B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Homira; jutro Świętopełka.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie właścicieli listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego. (Gmach Towarzystwa, Erywańska—10 rano.)—Posiedzenie członków komitetu kanalizacyjnego. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska 41—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Widowiska: Na budowę gmachu dla przytułku noclegowego przedstawienie cyrkowe. (Cyrk letni w Dolinie Szwajcarskiej—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Królowa Saby“ (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes); jutro „Żywy posąg“;— Letni: dziś „Dwór we Władkowicach“; jutro „Safanduły“; Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu“ (z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Orfeusz w piekle“. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11144 rs. 44 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Podczas najbliższej kadencji rada państwa ma rozstrzygnąć nowy projekt reformy adwokatury, opracowany przez specjalną komisję ministerjum sprawiedliwości. Projekt ten nie dotyczy dwóch okręgów sądowych: warszawskiego i tyfliskiego, gdzie w myśl projektu prawa i obowiązki rad adwokackich wykonywać mają specjalne komisje sędziów z łona sędziów okręgowych.

= Ministerjum dóbr państwa wystąpiło do rady państwa z projektem utworzenia komitetu glebowego.

= Na mającym się odbyć zjeździe lekarzy russkich, jak donosi *Now. wrem.*, między innemi kwestjami poruszona także będzie kwestja podniesienia stopnia wykształcenia felczerów wiejskich.

= Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono pomiędzy innemi prośby o udzielenie przywilejów na następujące wynalazki i udoskonalenia: na wyrób dachów, nakryć na wozy, ścian i t. p. ze sztucznego drzewa; na obracający się suszący aparat do bielizny, skór świeżych i wyprawnych, oraz innych mokrych przedmiotów; na sposób wyrobu masy rafinadowej dla prasowania cukru w kawałkach z piasku cukrowego; na lampę elektryczną i naftową; na aparat do wyrobu lodów; na maszynę do krajania buraków cukrowych; na aparat skrzynkowy do automatycznego wydawania biletów wizytowych i tym podobnych przedmiotów; na trumnę przyśpieszającą rozkład zwłok; na maszynę piszącą, nazwaną „Kosmopolita“.

= Na podniesioną kwestję co do udzielania uczennicom zakładów naukowych żeńskich promocyj bez egzaminów, ministerjum oświecenia wyjaśniło, iż należy się w tej mierze stosować do przepisów, wydanych dla gimnazjów i progimnazjów męzkich, według których promocja bez egzaminu może być udzielana tylko uczniom, mającym stopień roczny ze wszystkich przedmiotów nie niższy od 3, a z religji i języka russkiego od 4.

= Komisja, utworzona po porozumieniu się ministerjów: skarbu i komunikacyj, dla uregulowania kwestji przewozu soli kolejami, jak donoszą dzienniki petersburskie, ukończyła już swoje zadanie. Opracowany przez nią projekt taryf zostanie zakomunikowany kolejom dla zasiągnięcia ich opinji.

= Z decyzji zarządu dóbr państwowych w miesiącu październiku sprzedane zostaną części lasów rządowych za sumę 133,105 rs. w leśnictwach: warszawskiem, nowogrockiem, piotrkowskiem, pajęcznowskiem, olsztyńskiem, olkuskiem, wieluńskiem, klonowskiem i kolskiem.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono szczegółowe sprawozdanie urzędu lekarskiego o chorobach zakaźnych, jakie były w Warszawie w miesięcznym okresie czasu, t. j. od 13-go lipca do 13-go sierpnia r. b. W sprawozdaniu tem znajdujemy 10 wypadków (7-iu chrześcjan i 3-ch żydów) *cholera nostras* w cyrkułach: 1/11, 2/3, 7 i 12-ym. Ogólem skonstatowano w miesiącu sprawozdawczym 355 osób, dotkniętych chorobami zakaźnemi, najwięcej w cyrkule praskim. Z ogólnej liczby chorujących zmarło 116 czyli prawie ⅓. Najbardziej szerzyły się: błonica na Kronchmalnej i szkarlatyna w domach przy ulicach: Grzybowskiej, Żytniej, Wiejskiej, Nowym Świecie, Wołowej i Strzeleckiej.

= Komisja, zajmująca się przeglądem kolei nadwiślańskiej, powróciła do Warszawy w dniu wczorajszym.

= Dowiadujemy się, iż wkrótce już wysłane będą do Petersburga warunki polisowe do zatwierdzenia przez ministerjum dla Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność“.

= Całe terytorjum po-kapucyńskie przy ul. Miodowej, przeznaczone na sprzedaż w drodze licytacji publicznej, warszawski zarząd dóbr państwa podzielił na 7 placów i oznaczył następujące sumy szacunkowe: 1) plac A. 3,385 łokci kwadratowych 38,254 rs. 50 kop.; 2) B. 3,280 łok. kwadr. 32,901 rs.; 3) C. 4,275 łok. kw. 33,213 rs. 75 kop.; 4) D. 4,635 łok. kw. 27,839 rs. 63 kop.; 5) E. 2,930 łok. kw. 17,607 rs. 56 kop.; 6) F. 2,420 łok. kw. 12,708 rs.; 7) wreszcie plac G. 3,550 łok. kw. 21,304 rs. 50 kop. Licytacja na kupno powyższych placów odbędzie się w d. 12-ym października r. b., o godzinie 12-ej w południe, w kancelarji zarządu dóbr państwa pod nrem 6-ym w alejach Ujazdowskich i do licytacji zo-

53

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Marja stan rzeczy cały doskonale obejmowała, cierpiąc srodze w miłości dla ziemi, którą kochała bałwochwalczo, oddychając aromatem jej ziół, depcąc czarną, tłustą glebę, całą ozłoconą od ciężkich kłosów pszenicznych.

Nieraz długo w nocy, wpatrzona w migocące światełko w zakratowanem okienku alkierza ciotki, z goryczą najwyższą myślała o dziwnych losu zrządzeniach, dających w ręce egoistki całe błamy ziemi, przebogatej w skarby, po to, aby te skarby, na pieniądz stopione, znikały bezpowrotnie, pozostawiając po sobie pustkę i cmentarne opuszczenie.

Pies jakiś wył po za drogą przeciągle, jękliwie. Deszcz zaczął padać powoli, z miękkim łoskotem o ziemię bijąc.

Marja stała ciągle w oknie nieporuszona, chłonąc w siebie wilgoć listopadowej nocy, czarnej, ponurej, melancholji pełnej.

Nagle koło dworu zamajaczyło coś tuż pod oknem alkierza Elżbiety. Marja wytężyła wzrok i słuch. Wyraźnie ciemna postać słaniała się wzdłuż murów i kroki bosych nóg po rozmoczonej ziemi pluskały.

Dziewczyna, bez wahania przysunąwszy krzesło, na okno weszła, a później ramę silnie ująwszy, na ziemię się opuściła. Stanąwszy na gruncie, ku ciemnej postaci podeszła, nie czując najmniejszej trwogi w spełnianiu obowiązku.

— Kto tu?—zapytała silnym głosem.

Ciemna postać nagle przykucnęła, poczem, w bok się rzuciwszy, szybko uciekać zaczęła.

Marja pozosta na miejscu, usiłując cośkolwiek rozróżnić w cieniu. Zdawało się jej, że przez krótką chwilę w świetle, padającem z okienka alkierza, poznała żółtą głowę Orchima i jego wysokie, pochylone ramiona.

— Medor!—zawołała, w stronę kuchni się zwracając.

— Medor! sa tu, do pani!

Z sieni kuchenki wylazł powoli stary kundel i po błocie kopać się zaczął. Szedł wolno, ze spuszczonym łbem, cały zaspany i niechętny.

Marja oczekiwała nań, o mur oparta.

— Ksa! ksa! Medor!... szukaj złodzieja!

Lecz pies powoli ogonem zakręcił i stał nieruchomy, w czarną głębię wpatrzony.

Nazajutrz rano Marja zdała sprawę z nocnej swej przygody pani Elżbiecie.

Ta jednak wybuchnęła śmiechem.

— Djabła zje ten, kto się do mnie dostanie. Kraty i kraty! Samego antychrysta się nie boję!

— Tem lepiej—odparła dziewczyna uspokojona.

Do obiadu przyszli wszyscy.

Brakowało tylko Leontyny.

— A cóż się tak panienka spóźnia? — pytała z przekąsem Elżbieta — tualetę robi? powiedzcie jej, że niema do kogo, pan Brunon dziś do Waśniakowa na wyżerkę pojechał.

Bukowska z godnością głowę podniosła.

— *Mademoiselle Léontine est malade!* — wyrzekła, ustą sznurując.

— Lat ma sześdziesiąt z okładem—odparła Elżbieta, śmiejąc się ironicznie.

Bukowska ze złości drżeć zaczęła.

— Mówię, że panna Leontyna jest chora!

— A to mów pani po ludzku, nie jakimś zamorskim językiem, którego nikt nie rozumie...

— Każdy dobrze wychowany człowiek—zaczęła prawnuczka Wyhowskiej, lecz już Marja, wiedząc do czego podobna sprzeczka zmierza, szybko przerwała słowa rezydentki, oznajmując, że sama ciocię Leosię odwiedzi i o stan zdrowia zapyta.

— A idźże, idź—wyrzekła Elżbieta, oczy mrużąc— i zapytaj, czy melisy, czy pastylków miętowych, czy komarowego sadła jejmościance potrzeba?

Pani Elżbieta w wybornym była dziś humorze.

Dopięła swego, wyrzuciwszy ostatecznie synowę Jankla z karczemki; na jej miejsce jednakże nie zjawił się nikt i długi czas pustką stał budynek, wybitemi szybkami świecąc.

Od wczoraj wszakże zjawił się Szmul z nowym kontrahentem, bladym, wymokłym żydkiem, który ugodę podpisał, prawie milcząc, i wieczorem bety miał znosić.

Żydek ten był naturalnie podstawiony.

Synowa Jankla wprowadziła się tryumfalnie, dwie różowe pierzyny, Trejnę i dwoje bachorów ze sobą prowadząc.

Liczono, że jesienią i zimą pani Elżbieta do puszki nie zajrzy i Jankiel upierał się bardzo, aby w lesie mieszkać, w Siemiatyckim lesie, którym wszystkie bandy koniokradów nocą przeciągały. Przytem z Orchimem miał teraz ciągłe konszachty; po ścieżynkach włóczyli się obaj, szepcząc, oglądając się dokoła. Często Jankiel wybuchał gniewem, pięścią w stronę dworu grożąc. Zemstę jakąś knuł za poniewieranie swych wnucząt, cały dyszący nienawiścią plemienną, od wieków dławioną. Orchim chichotał, od czasu do czasu słowo podrzucając.

Tymczasem wiatr jesienny z drzew liście obrywał, igły strząsał, szyszkami miótł.

Oni obaj, zasłuchani we własne słowa, szli ciągle ścieżynami wśród boru, obsypywani gradem żółtych płatów.

I liście im pod nogami szeleściły, i wiatr zimny twarze siekł, a oni szli wciąż wśród tej flagi jesiennej, jakby gnani jakąś wspólną myślą, żyd i chłop, dwójka wiecznie zrosła i od lat tylu do siebie przykuta.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

staną dopuszczone tylko te osoby, które wcześniej złożą *vadium*, wynoszące 10% sumy szacunkowej.

═ Pięciu właścicieli posesyj na ulicy Leszno wniosło do zarządu miejskiego podanie o przyśpieszenie budowy kanału na tejże ulicy. Prośba, w której podpisani deklarują się połączyć swoje domy natychmiast po skanalizowaniu, przedstawioną będzie przez głównego inżeniera na dzisiejszem posiedzeniu komitetu i jeżeli nastąpi odpowiednia decyzja, linja ta rozpoczętą zostanie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Robotami kierować będzie inż. Sokal.

═ Porządek dzienny posiedzenia komitetu budowy kanałów i wodociągów, jakie się odbędzie dzisiaj wieczorem pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, obejmuje czternaście punktów, a mianowicie: 1) wniosek głównego inżeniera o wyznaczenie komisji do przejrzenia warunków na dostawę kamieni ciosowych; 2) sprawa budżetu na rok 1892-gi; 3) wniosek co do zakupienia dwóch latarni Well'a dla budowy kanałów; 4) zwrot ceny najmu lokalu na biuro sekretarza komitetu; 5) spożytkowanie potłuczonej cegły, pozostałej na linjach kanałowych; 6) zakupienie przykryw wentylacyjnych dla grupy filtrów na Koszykach; 7) uprzątnięcie składu magazynowego na placu Krasińskich; 8) referat w sprawie budowy kanału na Lesznie; 9) zmiany osobiste w składzie personelu biurowego; 10, 11, 12 i 13) wniosek głównego inżeniera o udzielenie wyższych płac poszczególnym urzędnikom i wreszcie 14) rachunki i sprawy bieżące.

═ Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż posiedzenie sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności odbędzie się w nadchodzący piątek o godzinie 6½ po południu.

═ Według ogłoszonego urzędownie postępowania spadkowego, zmarły niedawno w Warszawie Aron Walfisz posiadał 22 nieruchomości miejskie.

═ Urzędowe raporty weterynarzy powiadamiają, że karbunkuł szerzy się epidemicznie we wsiach: Mistrzewice, w pow. sochaczewskim, i Klonowo, w pow. nieszawskim.

═ Po odrestaurowaniu lokalu przytułku, utrzymywanego przez Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi, przyjmowanie chorych kobiet rozpocznie się na nowo z dniem dzisiejszym.

═ Na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go zaproszony został p. Antoni Jędzejewicz (nie Jędrzejewski, jak przez omyłkę drukarską wydrukowano).

═ Minister spraw zagranicznych rz. r. tajny Giers przyjechał z Petersburga; rz. r. st. Aleksy Łopuchin powrócił z zagranicy; senator rz. r. t. Arcimowicz wyjechał do Petersburga; rz. r. st. Despot Zenowicz przyjechał z Wiednia; rumuński minister Rossetti-Solesko przyjechał z Wiednia.

═ Wspomnienie pośmiertne.

Złożony od dłuższego czasu niemocą ś. p. Aleksander Szumowski, znany pedagog i uczony badacz, zakończył wczoraj pełen zasług żywot.

Ś. p. Szumowski, urodzony w 1825-ym r. w gub. wołyńskiej, po ukończeniu gimnazjum i studjów uniwersyteckich w Kijowie, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu.

Na tem polu, z zamiłowaniem pracując, położył wielkie zasługi, szczepiąc w młodzieży zapał do poznawania się z obszarami ziemi, wykładał bowiem geografję.

Wśród zajęć pedagogicznych ś. p. Szumowski nie zaniedbywał ulubionych zawsze studjów archeologicznych i podczas wakacyj urządzał wycieczki w różne strony, osobiście kierując wykopaliskami przedhistorycznemi.

Cenne w tym przedmiocie prace, które dla specjalnych badaczy miały wielką wartość, zamieszczał w *Przeglądzie archeologicznym*, *Bibljotece warszawskiej*, oraz popularne rozprawki w różnych organach prasy warszawskiej.

Wielki miłośnik czystości języka i w tej kwestji zabierał głos w *Tygodniku ilustrowanym*, a następnie artykuł ów ukazał się w oddzielnej odbitce.

Przed kilku laty, opuściwszy służbę rządową z powodu nadwątlonego zdrowia, ś. p. Szumowski wyszedł do emerytury i objął kierunek wydawniczy *Przeglądu pedagogicznego*, w którym zamieszczał różne specjalne artykuły, a będąc już na łożu śmiertelnem, dyktował jeszcze ostatnią swą pracę.

Kiedy przed dwoma laty organizował się komitet redakcyjny *Wielkiej encyklopedji ilustrowanej*, ś. p. Szumowski objął redaktorstwo działu geograficznego i w 37-iu dotychczas wydanych zeszytach pomieścił sporo artykułów, dowodzących głębokiej erudycji i znajomości przedmiotu.

Obdarzony szlachetnem sercem, uczynnością dla wszystkich, zjednał też sobie powszechny szacunek i wiadomość o zgonie ś. p. Aleksandra Szumowskiego obudza szczery żal w szerokich kołach naszego społeczeństwa.

═ Z literatury.

* Nauczyciel gimnastyki ortopedycznej, p. Ludwik Jasiński, wydał broszurę p. t. „Typy chodzenia, czyli sposób pięknego chodzenia", z licznemi szkicami w tekście.

* W formie podręcznika gramatycznego p. Józef Paulik opracował „Rozmówki czecha z polakiem".

Jest to podręcznik dla czechów, kieszonkowy i wielce praktyczny.

═ Gramatyki wschodnie.

Znany podróżnik po Wschodzie i literat, p. J. Grzegorzewski, wykończył gramatyki języków perskiego i tureckiego z wykładem polskim.

Dzieła znajdują się pod prasą w jednej z drukarń lipskich.

═ Z teatru i muzyki.

* W repertuarze dzisiejszym zaszła zmiana: w miejsce „Honoru" odegrany będzie w teatrze Letnim „Dwór we Władkowicach".

W sobotę teatr Letni daje „Teścia".

═ Poświęcenie ochrony.

Wczoraj, o godzinie 12-ej w południe, odbyło się poświęcenie lokalu drugiego oddziału ochrony 32-ej pod wezwaniem św. Wincentego à Paulo, założonej na Nowej Pradze, przy ulicy dawniej zwanej Górną, dziś Szwedzką.

Piewszy oddział tego zakładu mieści się przy ulicy Stalowej nr. 18.

Aktu poświęcenia dopełnił J. E. ks. prałat Dudrewicz, dziekan warszawski, proboszcz miejscowy, w obecności opiekunek i członków, a mianowicie pp.: Marji Lasockiej, małżonki doktora medycyny, Izabeli Schuster, małżonki inżeniera, Wandy Nawrockiej małżonki właściciela apteki na Nowej Pradze, Marji Kamińskiej i córki jej Heleny, wice-prezesa wydziału sierot i ochron, b. dziekana uniwersytetu Karola Jurkiewicza, naczelnika sekcji ochron Szymona Krzeczkowskiego, sekretarza Towarzystwa dobroczynności Juljana Heppena, dra Guirarda, członków Modelskiego i Kochańskiego, oraz opiekuna ochrony dra Lise'go.

Wyborne pomieszczenie, na zakład obrane, stosowne onego urządzenie, dziatki schludnie ubrane, wszystko to wywarło przyjemne na obecnych wrażenie.

Na wczorajszej uroczystości znajdowało się 106 dzieci (48 chłopców, 58 dziewcząt), a że w pierwszym oddziale ochrony jest dzieci 120, zatem obecnie Nowa Praga ma przytułek dla 226 dziatwy płci obojej.

Dozorczynią drugiego oddziału ochrony jest pani Bronisława Robakiewiczowa.

═ Z odpustu w Rokitnie.

Proszeni jesteśmy o sprostowanie pewnej niedokładności, jaka się wkradła do notatki sprawozdawczej z tegorocznego odpustu w Rokitnie.

Jakkolwiek zjazd duchowieństwa wyłącznie z dekanatu błońskiego (nadto kaznodzieja ks. Dębnicki i alumni seminarjum z Warszawy) był dość liczny, przecież odprawione zostały tylko trzy msze św., włączając i sumę, albowiem kapłani z innych parafij przybywszy do pomocy proboszczowi w spowiadaniu wiernych, musieli u siebie poprzednio w dniu świątecznym nabożeństwa odprawić.

Wreszcie, co do braku funduszów na wykończenie w całości pięknej świątyni, należy mieć przeświadczenie, że skoro się znalazły pieniądze na wybudowanie dolnego kościoła, to i na resztę fundusz się znajdzie.

═ Elektryczność.

Właściciele sklepów w jednym z domów na Krakowskiem Przedmieściu zamyślają zbiorowemi siłami zaprowadzić oświetlenie elektryczne.

Z oświetlenia korzystać ma także i kilku lokatorów wyższych piętr.

═ Balon.

Wczorajszy popis aeronauty, p. Drewnickiego, przy dość znacznym udziale publiczności wypadł zupełnie pomyślnie.

Balon, puszczony z pola wyścigowego, wzniósł się na znaczną wysokość i, dzięki spokojnemu powietrzu, spadł o kilkaset kroków po za ogrodzeniem.

Nieopodal opuścił się i pan D., który wszelako spadał przy gwałtownym ruchu wahadłowym trapezu.

Powodem owego wahania był brak otworu u szczytu spadochronu.

Aeronautę za powrotem na arenę witano przeciągłemi oklaskami.

═ Ofiara emigracji.

Właścicielka hotelu krakowskiego zakomunikowała nam w oryginale list swej eks-kucharki, Marjanny Wrzecówny, pisany z Brazylji w d. 12-ym lipca r. b. Wrzecówna kreśli swą straszną nędzę i niedolę towarzyszów.

Między innemi nadmienia: „Święte były słowa wielmożnej pani i starszego pana, teraz się przekonałam, że wszystko co mówili o tej przeklętej Brazylji, jest prawda, a ja głupia nie usłuchałam".

Wrzecówna kończy list błaganiem o ułatwienie jej powrotu.

═ Podstępna kradzież.

Onegdajszego wieczora Fryderyk Helman, kolonista z pod Piaseczna, wracając z Warszawy do domu, wstąpił na chwilę do szynku za rogatką mokotowską.

Tu dwaj ludzie w średnim wieku, przyzwoicie ubrani, zaproponowali Helmanowi podwiezienie ich do Piaseczna, ofiarując po pół rubla każdy.

Kolonista chętnie się zgodził, a nawet w drodze przyjął poczęstunek.

Chociaż wypił zaledwie kilka łyków z ofiarowanej mu butelki wódki, niebawem uczuł senność i stracił przytomność.

Helmana znaleziono na połowie drogi do Piaseczna, leżącego przy drodze.

Przyszedł on wnet do siebie i oprócz bólu głowy innych symptomatów nie doświadczał, chociaż widocznie wódka była zaprawiona jakimś narkotykiem.

Zuchwali złodzieje zabrali Helmanowi woreczek z 13-tu rublami i nowy kożuch.

Wóz z koniem znaleziono o parę wiorst dalej.

═ Systematyczna kradzież.

W domu pod № 82 lm przy ulicy Franciszkańskiej, mieści się sklep z przyborami szewckiemi.

Ze sklepu tego od pewnego czasu zaczęły ginąć różne towary, których wartość poszkodowany obliczył na 2,000 rs.

Urządzono pułapkę na miejscowych pracowników i złapano na gorącym uczynku dwóch subjektów.

Są to Szlama Roler i Lewek Matelkowski, których aresztowano.

═ Rabunek.

Wczoraj, w biały dzień, na ulicy Elektoralnej, w najruchliwszym punkcie, bo wprost szpitala św. Ducha, spełniony został zuchwały rabunek.

Zamieszkały przy ul. Chłodnej pod nrem 8-ym Stanisław Dąbrowski, powracał do domu, mając przy sobie odebrane z banku 3-0 rs.

Z bramy domu nr. 29 wypadło dwóch nieznajomych ludzi, którzy zastąpiwszy D. drogę, wyrwali mu przemocą pugilares, a następnie zegarek złoty wartości 70 rs. i ratowali się ucieczką.

D. na razie nie wiedział co począć, puścił się jednak za łotrami w pogoń, lecz ci zdołali umknąć, unosząc pieniądze i zegarek.

═ Zaginieni.

Zamieszkały przy ul. Leszno pod nrem 39-ym Władysław Pawłowski doniósł policji, że syn jego, Eugenjusz, 13 lat liczący, przed dwoma dniami wyszedł na miasto i dotychczas nie wrócił.

Czasowo zamieszkały w pokojach meblowanych przy ulicy Chmielnej pod nrem 5-ym Kazimierz Jomejko, liczący lat 70 zaginął.

═ Rozbiegany koń.

Prowadzony ze stacji towarowej koń, nabyty w Łowiczu na jarmarku, wyrwał się z rąk furmana, Grzegorza Łatyńskiego, który upadł i zwichnął nogę.

Spłoszonego rumaka dopiero za osadą Powązki schwytano, lecz po drodze przewrócił trzy osoby.

Z tych dwie nie poniosły ważniejszego szwanku, natomiast Antonina Kwaśniewska, żona szewca, wskutek upadku złamała prawą rękę i doznała obrażenia krzyża.

═ W kąpieli.

Pomimo chłodnego poranku, Antoni Dyrkowicz, oficjalista kolejowy, spędziwszy noc na hulance, poszedł wczoraj do Wisły i, umiejąc dobrze pływać, wskoczył z prawego brzegu.

Zaledwie odpłynął kawałek, dwaj towarzysze usłyszeli rozpaczliwy krzyk.

Pośpieszono z pomocą i Dyrkowicza wydobyto w stanie bezprzytomnym.

Został on rażony atakiem apoplektycznym.

D. po odwiezieniu do domu, pomimo energicznej pomocy lekarskiej, w kilka godzin później życie zakończył.

+ Władza szkolna wydała pozwolenie p. Krügerowi na założenie w osadzie fabrycznej Dąbrowa pod Łodzią 1-klasowej początkowej szkoły ogólnej.

+ Huta Bankowa z czystych dochodów, uzyskanych za r. z. w sumie rs. 900,000, przeznaczyła rs. 10,000 na gratyfikacje dla personelu fabrycznego.

+ Sędzią śledczym do spraw większej wagi przy sądzie okręgowym lubelskim mianowany został p. Twardow, dotychczasowy sędzia śledczy powiatu biłgorajskiego, po którym miejsce zajął p. Winogrodzki.

+ Teatr amatorski.

Z Łomży pisze do nas nasz korespondent:

„Bodaj to wytrwałość!...

Piszę te słowa pod wrażeniem jednego z wybitnych objawów życia prowincjonalnego, któremu oklask powitania słusznie się należy.

W dniu 20-ym b. m. odbyło się tu przedstawienie amatorskie, złożone wyłącznie z sił miejscowej klasy rzemieślniczej.

Odegrano komedyjki: „Takich więcej", Wdowiszewskiego i „Dwaj mężowie" Korzeniowskiego, na zakończenie zaś dano żywy obraz pod godłem „Dobroczynność".

Sztuki, jak i obraz, dobrane nader szczęśliwie; zarekrutowane zaś typy i inteligencja każdego amatora podniosły akcję do tak wytwornego wykończenia w drobiazgowościach scenicznych, iż zachwycona

publiczność, pomimo wątpliwości i uprzedzeń, słała oklaski bez przerwy.

Tym czynem rzemieślnicy nasi złożyli niezaprzeczony dowód silnej woli, bo jak nam tu powszechnie wiadomo, w czasie wyłaniania się inicjatywy, huczały pociski ze ślepych wprawdzie nabojów; no, a jeśli kto wypadkiem dostał kontuzję, to jest nadzieja, że i z niej się wkrótce wyleczy...

Drugim dowodem uznania ze strony publiczności dla odbytego przedstawienia, które przysporzyło Towarzystwu dobroczynności około 200 rs. dochodu, jest ta okoliczność, iż na jej żądanie spektakl ma być powtórzony na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum tutejszego.

+ Jubileusz miasta.

D. 1-go b. m. obchodzono w Odessie uroczystość założenia miasta.

Procesje postępowały ulicami: św. Trójcy, Ruszkina na bulwar do pomnika Richelieu'go.

W uroczystości wzięło udział wojsko, przedstawiciele władz i tłumy mieszkańców.

+ Echa humańskie.

Z Humania piszą do nas:

„Niedawno otwarta u nas linja kolejowa. przyczyniła się wielce do ożywienia ruchu w naszem mieście, dawno więc nie oglądaliśmy tutaj tyle twarzy obcych, co obecnie.

Szczególnie wiele przyjezdnych zdąża do zawsze prześlicznej Zofijówki, do której obecnie dążą ciekawi, jak turcy do Mekki.

Wycieczki te ułatwił zarząd kolei południowo-zachodnich, który co niedziela od st. Koziatyn wysyła pociąg spacerowy kurjerski, przeznaczony dla tych, co chcą zwiedzić Humań i Zofijówkę.

Obecnie wszystkie stacje kolei południowo-zachodnich są przepełnione zbożem tak, że kolej nie może podołać olbrzymim transportom.

Do niedawna mieliśmy prześliczną pogodę, która sprzyjała zbiorom i zwózce zboża, ale od kilku dni padają deszcze, a zboże moknie pod gołem niebem, brak bowiem magazynów, w których by je schronić można, lub wagonów do przewiezienia do Odesy.

Owoców obfitość u nas wielka; są więc tanie; kawonów również wiele.

Powrócili tu handlarze z Berdyczowa, sprzedawszy tam trzy wagony kawonów za rs. 500, obecnie wyruszają z tym artykułem do Brześcia i Białegostoku.

Za korzec kartofli płacimy kop. 40, za duży wianek cebuli kop. 10; wogóle w Humaniu wszystko tanie, prócz życia w restauracjach, których jest tu stosunkowo bardzo mało.

Z tej przyczyny ceny w restauracjach tutejszych są zanadto słone."

+ Ucieczka.

Z Włocławka donoszą *Wiekowi*, iż wójt gminy Dobiegniewo, niejaki Słupski, zbiegł temi dniami za granicę.

Powodem ucieczki, jak objaśniły listy, zostawione do żony, były nieporządki w kasie gminnej.

Suma sprzeniewierzenia, jak zapewnia korespondent, nie była znaczna i pokrytą zostanie przez żonę Słupskiego, większym natomiast okazał się nieład w prowadzeniu czynności kancelaryjnych.

+ Przy pożarze.

Piszą do nas z Piotrkowa:

„Doniesienie *Kurjera* o wypadku przy pożarze w Piotrkowie, uzupełnić należy szczegółami następującemi:

Strażak Michał Grochulski spadł z pędzącej do ognia sikawki, poczem przejechało przez niego koło od wozu z beczką wody.

Po udzieleniu mu natychmiastowej pomocy, odwieziono go do szpitala św. Trójcy, gdzie stan Grochulskiego poprawia się tak szybko, iż jest nadzieja zupełnego wyleczenia ofiary własnej nieostrożności."

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. p. dla umundurowania niższych stopni warszawskiej straży ogniowej różnych gatunków sukna, od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych. Ogólna suma dostawy wynosi 5,966 rs. 85 kop.; wadjum do licytacji oznaczono na 597 rs.

— D. 25-go września, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Erywańskiej, odbędzie się publiczne posiedzenie władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na którem dyrekcja główna zda sprawę z czynności swych, dokonanych w czasie od d. 13-go listopada r. z. do 13-go maja r. b.

— D. 25-go września, na posesji przy magazynach tutejszego kantoru Banku państwa rozpocznie się, mający trwać pięć dni jarmark chmielarski.

— D. 25-go wrzesnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej.

— Do d. 25-go września przyjmowane będą w kasie Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-terespolskiej, którzy zechcą wziąć udział w nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem, które odbędzie się d. 10-go października, o godz. 10-ej zrana, w sali resursy kupieckiej.

— Do d. 25-go września wnosić mogą podania do prezesa sądu okręgowego warszawskiego kandydaci, ubiegający się o pozyskanie posady rejenta w Grodzisku

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Rozalja Brzuszkiewicz,

WDOWA,

zmarła dnia 21-go września 1891 roku, w wieku lat 91. Pozostołe w żalu dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 24 września, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—3341

† Ś. p. Czesław Romanowski,

majster rękawiczniczy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony świętemi sakramentami, zasnął w Bogu dnia 22-go września 1891-go roku, przeżywszy lat 39. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 25-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3349—

† Ś. p. Aleksander Zwierowicz,

b. obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 22-go września r. b., przeżywszy lat 75. Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne do kościoła św. Aleksandra, d. 25-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1317—

† W dniu 25-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w dniu imienin

ś. p. Aurelji z Myślińskich Szmideckiej,

w kościele Najświętszej Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie odbędzie się za spokój jej duszy msza żałobna, na którą pozostały mąż zaprasza krewnych i życzliwych. —3348—

† Dziś w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Alojzego Namysłowskiego,

zmarłego w Aleksandrowie dnia 15-go b. m., na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —1316—

B. P.

Jakób Walfisz,

obywatel miasta Warszawy,

po długiej ciężkiej chorobie, zakończył życie, przeżywszy lat 35. W głębokim smutku pogrążeni: żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu dzisiejszym, o godzinie **12-ej i pół** z południa, z ulicy Hożej № 9, na cmentarz wyznania mojżeszowego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1314—

B. P.

Bronisława z Czamańskich

STEIN,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 35, zasnęła w Bogu dnia 22-go września r. b. Pozostali w głębokim smutku: mąż, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24-ym września, o godzinie **3-ej** po południu nastąpić mające z domu przy ulicy Nowolipie № 4, na cmentarz wyznania mojżeszowego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1313—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 23-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— W ciągu nocy u Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Jerzówny zdarzyły się trzy słabe wypadki kurczów. Każdy trwał od dwu do czterech minut. Choroba nie wzrosła; połykanie pokarmów zadawalniające; przytomność nie wróciła, a niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło; przebieg perjodu popołogowego odbywa się prawidłowo.

JAN ORTH.

Wiedeń 23-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Hipoteza, że Jan Orth żyje, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa. *Budapesther Montagsblattt* zamieszcza list poważnej osobistości z Gmunden, który zaręcza, że w marcu r. b. wielka księżna Toskany otrzymała od Jana Ortha list własnoręczny z Valparaiso. W liście tym Orth donosi, że okręt swój „Santa Margareta" ochrzcił istotnie inną nazwą i odesłał z powrotem do Europy, sam zaś cofnął się w głąb kraju. Pisze on, że dlatego wycofał się ze swych dotychczasowych stosunków aby wiecznie nie być przedmiotem powszechnej uwagi, pragnie on jako człowiek prywatny należeć tylko do siebie. Prosi też, aby zaniechano dalszych poszukiwań za nim. Donoszą także, że aktorka berlińska, Jenny Stubel, otrzymała od siostry swojej, Milli, (żony Ortha; *przyp. red.*) pomyślne o niej wiadomości. Matka Ortha otrzymała od pewnego wojskowego w Chili fotografję z podpisem „Jenerał Toskana", odtwarzającą w sposób niewątpliwy rysy Ortha. Jenerał Toscana walczył pzeciw Balmacedzie.

NOWY ZWROT.

Praga czeska 23-go września. (*T. pr. Kur. Warsz.*)—Przewódzca realistów, Masaryk, zeznał na sejmiku wyborczym, że klub młodoczeski jest rozstrojony i musi poddać się procesowi reorganizacji wewnętrznej. Okazuje się potrzeba założenia dziennika, jako organu stronnictwa. Urzeczywistnienie programu prawnopaństwowego możliwem jest tylko przez ugodę z niemcami.

ULGI PASZPORTOWE.

Berlin 23-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Prasa niemiecka jednomyślnie pochwala zniesienie paszportów na granicy alzacko-lotaryńskiej i wyraża nadzieję, że ludność *reichslandów* usprawiedliwi położone w niej wielkoduszne zaufanie cesarza.

Paryż 23-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki francuzkie wyrażają opinję, iż zniesienie przymusu paszportowego w Alzacji i Lotaryngji wywrze w całej Europie jaknajlepsze wrażenie. *République française* powiada, iż krok ten, bezpośrednio następujący po mowie erfurckiej, świadczy, że cesarz Wilhelm, usłyszawszy sąd Europy o niej, wyrzekł się mowy.

APOSTAZJA.

Berlin 23-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Profesor lipski Windscheid, najsłynniejszy komentator Pandektów, z powodu wystawienia szaty Chrystusowej w Trewirze przeszedł na protestantyzm.

FERMENT W AFRYCE.

Berlin 23-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Półurzędownie zaprzeczają prawdziwości alarmujących doniesień *Berliner Tageblattu* o rozruchach na niemieckich wybrzeżach Afryki Wschodniej. Biuletyny zanzibarskie tego dziennika są przesadzone.

Berlin 23-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z Zanzibaru donoszą, że wyprawą przeciw zbuntowanemu plemieniu Wadiga dowodzi Krenzler, podczas gdy Price, na czele dobranego hufca najemnych zulusów, podążył w kierunku Mpwapwa w głąb kraju.

POWÓDŹ W HISZPANJI.

Madryt 23-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Władze wojskowe oświadczyły się z gotowością odbudowania w Consuegrze i Almerji po sto domów.

DEZERCJA.

Budapeszt 23-go września. (*T. pr. K. W.*)— Do Semlina zbiegło w ostatnich czasach wielu żołnierzy serbskich; użalają się oni na złe traktowanie przez oficerów.

Wiedeń 23-go września. (*T. pr. Kur. W.*) — Hr. Taafe zachorował na zapalenie lokalne. Jest obawa róży. W takim razie nie pojechałby z cesarzem do Pragi czeskiej.

Wiedeń 23-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Potwierdza się wiadomość, iż rząd grecki zwrócił uwagę mocarstw na opłakane stosunki na wyspie Krecie i wykazał konieczność mianowania chrześcjanina gubernatorem.

Berlin 23-go września. (*Tel. pr. K. War.*)— Popularny tygodnik tutejszy *Schorers Familienblatt* ogłosił bankructwo.

Madryt 23-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Badajoz zachorowało 2000 osób na influenzę.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go września. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Żupełna cisza i brak inicjatywy i przedsiębiorczości—główne znamiona giełdy dzisiejszej. Tendencja giełdy pozostała bez zmiany. Rynek rubli i wartości russkich nie wykazuje zmian wielkich. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 213.50, i zyskały następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 60 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa znowu gorzej o 45 fen., krótki Petersburg natomiast lepiej o 20 fen., długoterminowy zaś o 10 fenigów. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 10 fen. (krótkie 172.80, długoterminowe zaś 171.60). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne obniżyły się o 20 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie zyskały 50 kop. Bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 6% russkie renty złote, wyżej $4^1/_2$% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, niżej zaś kupony celne. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto cokolwiek mocniej: towar gotowy podrożał o 1 mar. 50 fen., a dostawowy o 2 m.

Berlin 23-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	214.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.40	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	212.70	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	211.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	213.75	Żyto w tow. gotow.	236.—
Wschodnia poż. II em.	67.70	Żyto na wiosnę	233.—
Listy zast. serji I-ej	66.30		

Kursa z 22-go września: 214.60, 213.85, 212.50, 211.50 213.75, 67.20, 66.50, —.—, 234.50, 231.—.

Petersburg 22-go września. Weksle na Londyn 94.60, Pożyczka premjowa I-ej em. 235.50. Pożyczka premjowa II-ej em. 221.—. Półimperjały 7.59.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 23-im września mocno usposobiony. Dowozy wynosiły ogółem 36 wagonów zboża, z których 18 wagonów było owsa, 9 kaszy jaglanej i 9 wagonów żyta. Żyto wciąż bardzo mocno, z powodu znacznego zapotrzebowania przez młynarzy miejscowych, płacono za wyborowe 133—135 kop., za średnie 130 do 132 kop., za ordynarne 127 do 129 kop. Przy zwiększonym dowozie, ceny owsa utrzymały się na niezmienionym poziomie; płacono za wyborowy po 94 do 97 kop., za średni po 86 do 92 kop. i za ordynaryjny po 80 do 84 kop. Gryka poszukiwana; płacono 96—100 kop., stosownie do gatunku. Kasza jaglana mocno; płacono względnie do dobroci ziarna po 105 do 136 kop.

Eksport zboża z Rosji. *Magdeburger Zeitung* pisze, iż koleje: południowa, wschodnio-pruska i marjenbursko-mławska otrzymały, po zamknięciu granicy dla żyta i otrąb, jeszcze silne transporty zbożowe, zkąd można wnioskować, iż ogólny wywóz zboża z Rosji pozostał bardzo znacznym; przypuszczenie to jednak nie zdaje się być słusznem, w rzeczywistości bowiem zachodzi tu tylko skierowanie większości ładunków zbożowych do Królewca i Gdańska. Według wykazów urzędowych w tygodniu od 30 sierpnia do 5-go września r. b. zakaz wywozu obowiązuje od dnia 27-go sierpnia,—wywóz w ogóle wynosił 7,679,000 pudów, czyli o 1,510,000 pudów mniej, niż w odnośnym tygodniu r. z. (9.189,000 pudów). Gdy nawet obliczy się wywiezione w ostatnim tygodniu 1,250,000 pudów żyta, wypadnie jednak jeszcze niedobór. który powiększa się nadto ze względu na zakaz wywozu otrąb nieobjętych ostatnim wykazem, gdyż wykazy te obejmują tylko eksport pięciu głównych artykułów wywozu, mieszanine: pszenicę, żyto, jęczmień, owies i kukurydzę. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, iż w ostatnich tygodniach przed wejściem w życie zakazu eksportu, znaczne ilości otrąb wyprowadzone zostały za granicę, w czasie od 1-go stycznia do 25-go sierpnia r. b. wywiesiono w ogóle 6,886,000 pudów otrąb. to jest o 1,500,000 pud. więcej, niż w odnośnym czasie r. z. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym wyszły zagranicę również znaczne ilości jęczmienia 2,408,000 pud. wobec 2,067,000 pud. w tymże czasie r. z.), podczas gdy wywóz pszenicy obniżył się z 4,120,000 pudów na 3,793,000 pud. Wspomniane wyżej uprzywilejowanie kierunku wywozowego do Królewca i Gdańska wyjaśnia się również fnktem, iż pomimo zmniejszonego ogólnie wywozu zboża w ostatnim tygodniu przez Grajewo przeszło 1,035,000 pud., czyli o 847,900 pud. więcej niż w odnośnym tygodniu r. z., a przez Mławę 197,000 pud., to jest o 156,000 pudów więcej, niż w odpowiednim czasie r. z.

Gdańsk 22-go września. — Pszenica krajowa miała mały obrót i słabą tendencję, towar tranzytowy był poszukiwany i po części wyżej płacony. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 123 f. 167 mar., za russką tranzyto czerwono-pstrą 129 f. 171 m., szklistą 124/4 f. 165 mar., szklistą 125 f. 169 mar., 126/7 funt. 180 mar. jasno-pstrą 125 f. 172 m., 128/9 f. 178 mar., wysoko-pstrą 128/9 funt. 193 mar., 132 f. 186 mar., czerwoną 128/9 f. 162 m., 130 funt. 165 m., 131 i 131/2 f. 166 m., girka 125/6 f. 158 127 f. 165 mar., 129/30, 131 i 132f., 170 mar., 132 f. 171 134 f. 174 mar., 135 i 136 f. 175 m., girka obsadzona 125 f. 155 m., 128/9 f. 160 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 177 mar. płacono, na październik-listopad 177 mar. płacono. na listopad-grudzień 179 mar. w zaofiarowaniu, $178^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 184 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 175 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotu. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 190 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 190 m. w zaofiarowaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 199 mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe $187^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, $186^1/_2$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 190 m., tranzytowego 189 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 104 f. 110 m., biały 109 f. 125 mar., 111/12 f. 130 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 95 mar. za tonnę płacono. Rzepak krajowy 236 mar. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto brunatna 135 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 76 m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 64 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 65 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $56^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 45 mar. poszukiwaniu, na listopad-maj 46 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 214.75 za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj w lombardzie miejskim odbyła się szósta z kolei licytacja; sprzedano 16 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 985 rs., a oszacowanych na 1,197 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 1,294 rs. 50 kop. Publiczność, kupująca na własny użytek, zachęcona korzystnemi cenami, nie przestaje okazywać coraz większą chęć kupna, wytwarzając ogromną konkurencję handlarzom, przekupniom i drobnym jubilerom, stanowiącym stały kontyngens licytantów; ci ostatni, jak wczoraj, kupowali prawie rzeczy zdatne tylko, jako materjał na stopienie. Płacono nieźle.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów, oraz osiągnięte za nich kwoty, są następujące:

№№: 49278—76 rs.; 49510—49 rs. 10 kop.; 49595—38 rs.; 49734—84 rs. 10 kop.; 49800—90 rs. 90 kop.; 49819—452 rs.; 49875—56 rs. 10 kop.; 139—117 rs. 50 kop.; 409—134 rs.; 676—5 rs. 50 kop.; 996—44 rs. 10 kop.; 1058—63 rs.; 1112—14 rs. 30 kop.; 1329—23 rs. 30 kop.; 2231—9 rs.

Dzisiaj odbędzie się siódma z kolei licytacja, która rozpocznie się o godzinie 10 ej zrana i potrwa do godziny 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 21 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 502 rs., a oszacowanych na 577 rs.

Zastawy będą sprzedawane według numerów w porządku następującym:

№№: 2348. Złoto: broszka, para kolczyków, 2 krzyżyki i łańcuszek do zegarka (waga złota $5^3/_8$ zoł.), od 12 rs. — 2369. Zegarek złoty, od 15 rs. — 2539. Srebro: tuzin łyżek stołowych i tuzin łyżeczek do kawy (waga srebra 2 funty 89 zoł.), od 55 rs. — 2640. Srebro: pół tuzina łyżek stołowych i tyleż łyżeczek do kawy (waga srebra 1 f. 48 zoł.), od 26 rs. — 2725. Cukiernica srebrna wagi 1 f. 55 zoł., od 20 rs. — 2817. Złoto: broszka i para kolczyków, oraz srebro: bransoleta i 2 broszki (waga złota $2^3/_8$ zoł., a srebra 6 zoł.), od 9 rs. — 3200. Złoto: para obrączek i krzyżyk (waga złota 3 zoł.), od 12 rs. — 3235. Złoto: para kolczyków z rozetkami i bransoletka (w. złota $1^1/_2$ zoł.), od 14 rs. — 3633. Złoto: zegarek kryty, para kolczyków i medaljon (waga złota $5^1/_8$ zoł.), od 30 rs. — 3635. Pierścionek złoty z brylantem (waga kamienia $^1/_2$ karata, a złota $^7/_8$ zoł.), od 15 rs. — 3739. Pół tuzina srebrnych łyżek stołowych wagi 46 zoł., od 9 rs. — 4119. Srebro: 8 łyżek stołowych i szczypce do cukru (waga srebra 1 f. 27 zoł.). od 14 rs. — 4243. Złoto: broszka, 5 par kolczyków, kluczyk do zegarka, 8 pierścionków i spinka, oraz srebro: sitko do herbaty i 6 łyżeczek do kawy (waga złota $15^1/_2$ zoł., a srebra 26 zoł.), od 32 rs. — 4282. Srebro: 13 łyżek stołowych i tuzin łyżeczek do kawy (waga srebra 3 f. 45 zoł.), od 65 rs. — 4313. Złoto: zegarek kryty i kluczyk do zegarka, od 25 rs. — 4346. Złoto: łańcuszek do zegarka, obrączka, krzyżyk z rozetami i turkusem, wreszcie para kolczyków z turkusami (waga złota 8 zoł.), od 22 rs. — 4371. Złoto: bransoleta, medaljon, para kolczyków, para spinek i kolja (waga złota $13^7/_8$ zoł.), od 36 rs. — 4387. Złoto: kryty zegarek emaljowany, kółeczko i kluczyk do zegarka, od 17 rs. — 4402. Srebro: papierośnica, dzbanuszek do śmietanki, solniczka, 2 pierścionki i zapalniczka (waga srebra 1 f. 3 zoł.), od 20 rs. — 4554. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota $4^1/_2$ zoł.), od 14 rs. — 4612. Złoto: bransoletka i 4 pierścionki (waga złota 9 zoł.), od 30 rs.

Następna, 8-ma z kolei licytacja, odbędzie się jutro.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. W. w Strzem.*—Odpowiedź wysłaliśmy pocztą.
— *Stałemu prenumeratorowi z Izbicy.*— Adresu dokładnego niepotrzeba. List tylko należy rekomendować.
— *Ciekawemu.*—Na tem, iż są to zacne, dostojne rodziny.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Сентября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).